

Patrycja BAŁDYS

Akademia Techniczno-Humanistyczna w Bielsku-Białej

Katedra Socjologii

Robert GEISLER

Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie

Instytut Filozofii, Socjologii i Psychologii

KREATYWNE MIASTO I JEGO PRZESTRZEŃ. W POSZUKIWANIU NOWEGO WIZERUNKU KATOWIC

Streszczenie. W artykule autorzy analizują jedno z miast Górnego Śląska – Katowice – w perspektywie teorii kreatywnego miasta. Wykorzystując metodę socjologii wizualnej, przedstawiany jest zmieniający się obraz Katowic od miasta industrialnego w kierunku miasta usług. Model kreatywnego miasta stanowi wyzwanie dla Katowic w najbliższej przyszłości w dobie globalizacji.

CREATIVE CITY AND HIS SPACE. LOOKING FOR NEW IMAGE OF KATOWICE

Summary. In the paper authors analyse one of the cities In Upper Silesia – Katowice – in the perspective of theory of creative city. They use methodology of visual sociology and show changing picture of Katowice, since industrial city toward city of services. The model of creative city is the challenge for Katowice in the global era in the future.

1. Wstęp

Procesy globalizacji i integracji europejskiej powodują liczne zmiany ekonomiczne, polityczne i społeczne w naszym kraju. Dotyczą one w coraz większym stopniu również miast konkurujących między sobą o innowacyjny kapitał. Do niedawna klasyk teorii lokalizacji, Alfred Weber, wymieniał trzy podstawowe czynniki lokalizacji nowych inwestycji: koszty transportu, koszty siły roboczej, koszty (korzyści) aglomeracji, przy czym kluczowe znaczenie miał dla niego pierwszy z tych czynników [7]. Obecnie obok tradycyjnych, łatwych

do oszacowania twardych czynników lokalizacji (np. ceny ziemi, koszty wynajęcia obiektów produkcyjnych czy biurowych, koszt energii, koszty robocizny) wymienia się czynniki miękkie, takie jak na przykład: jakość administracji, klimat dla przedsiębiorczości, kapitał społeczny, możliwości kształcenia (obecność uniwersytetów i instytutów badawczych), wizerunek miasta/regionu czy też warunki życia [7]. Żeby przyciągnąć potencjalnych inwestorów trzeba najpierw zainwestować. Problem polega na tym, że inwestycje niestety dużo kosztują i nie każde miasto czy region jest w stanie znaleźć odpowiednie środki finansowe. Stawką jest przyszły rozwój danego ośrodka. Przegrywające konkurencję miasta „są spychane na pozycje wykonawcze, uzyskując gałęzie przemysłu o znacznie niższym poziomie innowacyjności, niż to jest udziałem wąskiej grupy „zagłębi” nowoczesności” [2, s. 7-24].

Zmiany te dotyczą również Katowic, które po wielu latach funkcjonowania jako stolica regionu przemysłowego zaczynają poszukiwać nowych kształtów przestrzeni oraz starają się wpisać w globalną i europejską przestrzeń. Nasz artykuł stanowić ma głos w trwającej od dłuższego czasu dyskusji dotyczącej przyszłości Katowic. Chcielibyśmy, odwołując się do socjologii wizualnej/antropologii obrazu, pokazać zmiany w przestrzeni Katowic w związku z modelem teoretycznym występującym w naukach społecznych, związanym z „kreatywnym miejscem”. Socjologia wizualna jest gałęzią socjologii, w której wykorzystuje się różnego rodzaju obrazy – malarstwo, grafikę, rzeźbę, obrazy filmowe, ale również fotografię – do analiz świata społecznego. Przyjmuje się w tego typu analizach założenie, że percepcja świata zewnętrznego zostaje upośredniona przez obrazy [8]. W naszym artykule wykorzystywaliśmy będziemy autorskie zdjęcia przestrzeni Katowic.

2. Idea kreatywnych miast

Pod koniec lat osiemdziesiątych pojawił się nowy paradygmat rozwoju miast. Jego podstawowym założeniem jest twierdzenie, że „miękkie” składniki infrastruktury miasta są istotniejsze od „twardych”. Idea kreatywnych miast pozwala myśleć o nich jak o „żywych dziełach sztuki”, których mieszkańcy mogą angażować się w przekształcanie przestrzeni i współtworzyć ją [6]. Zakłada stworzenie warunków umożliwiających ludziom kreatywne myślenie, planowanie i działanie. Idea kreatywnych miast związana jest przede wszystkim z takimi teoretykami, jak Charles Landry i Richard Florida.

Kreatywność zdaniem Landry’ego wiąże się z takimi pojęciami, jak inteligencja, wyobraźnia i innowacja. Wszystkie one połączone mają za zadanie przekształcić ideę w działania. Wyobraźnia jest warunkiem wstępnym kreatywnego myślenia. Inteligencja pozwala zebrać razem pomysły, sądy i doświadczenia, by potem móc je zastosować do

konkretnego problemu. Kreatywność i innowacja z kolei pozwalają na tworzenie nowych idei, nowych rozwiązań i interesujących połączeń [5]. Kreatywność, jak pisze Landry, jest mantrą naszych czasów. Kreatywne mogą być zarówno jednostki, jak i firmy, miasta i państwa, ulice, a nawet budynki lub projekty [6].

Dla nas szczególnie interesujące są cechy kreatywnych miejsc. I tak Richard Florida, poszukując cech kreatywnych miejsc, wskazywał przede wszystkim na: szeroki rynek pracy, styl życia, interakcje społeczne, urozmaicenie, autentyczność i tożsamość [1]. Szeroki rynek pracy związany jest ze zmianami zachodzącymi w społeczeństwach postindustrialnych. Obecnie dla jednostek nie liczy się już możliwość znalezienia pracy, lecz możliwości zatrudnienia w ogóle. Rzadko kto obecnie pracuje w jednej firmie do końca swojej kariery zawodowej, stąd istotniejsze stają się możliwości znalezienia zatrudnienia. Istotne dla kreatywnych miejsc są również zmiany zachodzące w naszym stylu życia. Coraz częściej spędzamy czas wolny w sposób aktywny, dlatego, jak pisze Florida, ludzie wymagają obecnie więcej od miejsc, w których żyją. Liczy się przede wszystkim wielość „scen”, niezbędne są sceny muzyczne związane z szeroko pojętą sztuką, sceny technologiczne czy wreszcie sceny sportowe. Im większa ich różnorodność, tym lepiej spędzany czas wolny. Ta wielość scen wiąże się z kolejną cechą wymienianą przez Floridę, czyli interakcjami społecznymi. Zdaniem Florydy, w dzisiejszych czasach wzrasta rola tzw. trzeciego miejsca. Pierwsze i drugie to odpowiednio miejsce pracy oraz miejsce zamieszkania. Trzecie miejsce to właśnie te miejsca, w których spędzamy czas wolny. To w nim spotykamy się z innymi ludźmi i nawiązujemy interakcje. Stąd dla kreatywnych miejsc istotne jest występowanie dużej liczby kawiarni, pubów, nowoczesnych księgarni. Różnorodność z kolei związana jest bezpośrednio z ludźmi, których spotykamy w kreatywnych miastach. Florida twierdzi, że ludzi przyciągają do miejsc zróżnicowane poglądy i otwartość. Szukając takich miejsc, zwracają uwagę na zróżnicowanie etniczne i narodowe osób zamieszkujących dane miejsce, różnice związane z ich wiekiem, preferencjami seksualnymi czy wyglądem zewnętrznym. Im większe zróżnicowanie, tym bardziej otwarta i tolerancyjna jest dana społeczność. Co więcej, Florida twierdzi, że ta różnorodność oznacza energię. W kreatywnych miejscach ważna jest również autentyczność. Wiąże się ona przede wszystkim z historią danego miejsca, zabytkowymi budynkami, specyficznymi atrybutami kulturowymi. Równie ważnym elementem jest także tożsamość miejsca. Florida twierdzi, że minęły czasy, w których podstawowym elementem identyfikacji było miejsce pracy, a konkretnie firma, w której się pracowało. Obecnie podstawowym elementem tożsamości staje się kombinacja dwóch czynników: tego, gdzie mieszkamy i co robimy. Przy czym istotniejszym elementem staje się miejsce zamieszkania, to ono tak naprawdę często określa nasz status [1].

Richard Floryda, pisząc o czynnikach decydujących o jakości miejsca, wskazuje na trzy podstawowe jego zdaniem wymiary miejsca. Po pierwsze, istotne jest to, co znajduje się w danym miejscu. Chodzi tutaj o swoistą kombinację środowiska naturalnego i zbudowanego. Po drugie, zwraca uwagę na to, kto w tym miejscu jest. Im bardziej zróżnicowane grupy ludzi

pojawiają się w danym otoczeniu, im częściej współpracują one ze sobą, tym bardziej dane miejsce jest kreatywne. Ta różnorodność współdziałających ze sobą osób jest wskazówką, że dane miejsce cechuje otwartość, każdy może się w dowolnej chwili przyłączyć do działań i współtworzyć życie wspólnoty tam zamieszkującej. Po trzecie, niezwykle istotne zdaniem Floridy jest to, co dzieje się w danym miejscu [1].

3. Perła wśród miast Górnego Śląska

Historia Katowic jest stosunkowo niedługa. Co prawda pierwsze wzmianki o terenach należących obecnie do miasta pojawiły się już w 1299 roku, jednakże rozwój miasta, podobnie jak wielu innych ośrodków na terenie Górnego Śląska, rozpoczął się dopiero w XIX wieku i związany był z rewolucją przemysłową oraz rozwojem przemysłu wydobywczego i hutniczego. Georg Hoffman tak opisywał ten okres: „znaczny wzrost liczby ludności w Śląskim Okręgu Przemysłowym, odnotowywany od momentu zakończenia walk niepodległościowych, wynikał z długiego okresu pokoju, coraz większego użycia maszyn parowych oraz pojawienia się lepszych środków komunikacyjnych. Także w polskiej wsi Katowice, której mieszkańcy żyli z uprawy roli, wpływy te nie pozostały bez śladu. Już w 1825 roku powstały na katowickiej ziemi huty cynku „Fanny” oraz „Henriette” (od 1818 oraz 1820 roku), kopalnie „Beata” oraz „Ferdynand”. Do nich przyłączono później wielki piec (w latach 1833-1857 jako piec na węgiel drzewny, w 1857 przebudowany na koksowy). Następnie powstały: huta cynku „Emma” (1842), huta cynku „Fanny” (1851), huta „Marta” jako walcownia cynku (1852) oraz walcownia żelaza (1857), kopalnia „Arkona” (1868), a ponadto do fabryk przyłączyło się przedsiębiorstwo budowy maszyn kolei górnośląskich (1853), przedsiębiorstwo budowy podkładów kolejowych (1856), huta „Jakub” (1857), fabryka Lieberta oraz huta „Ludwik” (1858), młyn parowy (1860), zakłady gazownicze (1863), tartak parowy (1864) oraz fabryka wyrobów z żelaza Ollendorfa (1867). Ważnym czynnikiem dla całego obszaru było przeniesienie na te tereny siedziby zarządu Tiele-Winckler, dzięki którym wybudowano w 1846 roku dworzec kolejowy w Katowicach” [3].

Pomimo procesów industrializacji i wzrostu liczby ludności Katowice przez długi okres czasu pozostawały mało interesującą miejscowością. Ciekawy opis Katowic z tamtego okresu znajdujemy w książce Klausmanna: „po prawej i po lewej stronie mijało się następnie tu i ówdzie samotnie stojące domy, by niebawem dotrzeć do Katowic, gdzie po prawej rzucała się w oczy pierwsza znaczniesza budowla. Był to kościół ewangelicki, a w jego pobliżu dom pastora Clausnitzera [...]. Wśród pojedynczych stojących po obu stronach ulicy domów z prawej leżała willa dyrektora generalnego Grundmanna, a z lewej – radcy sanitarnego Holtze. Idąc dalej, docierało się do rozległego placu z potężną sadzawką, za którą można było

zobaczyć rozłożysty, przykryty gontem, jednopiętrowy budynek arendy [...]. Na prawo droga prowadziła w dół w stronę kopalni „Ferdynand” i zabudowań zarządu Thiele-Winclera. Kierując się w lewo można było [...] dotrzeć do wielkiego dworca kolei Górnośląskiej. Droga na wprost, zabudowana po prawej i lewej pojedynczymi domami, prowadziła do Załęża. No cóż, Katowice to w tamtych latach jeszcze wioska, podlegająca jurysdykcji Mysłowic” [4].

Prawdziwy rozwój Katowic nastąpił dopiero po otrzymaniu praw miejskich w 1865 roku. W 1866 roku w Katowicach mieszkało zaledwie 4224 osób, ale w latach 1893-1895 liczba ludności zaczęła gwałtownie wzrastać. Dzięki sprawnie działającym władzom Katowic udało się stworzyć interesujące plany rozbudowy miasta. Pierwszy z planów pojawił się już w 1856 roku, a jego autorem był Nottebohm, drugi, którego autorem był Pieper powstał w 1859 roku, natomiast trzeci przygotował Young w 1871 roku. Te trzy plany stanowiły podstawę rozbudowy miasta, w następnych latach były zmieniane i uzupełniane. W efekcie Katowice z mało interesującego miasteczka stały się z dnia na dzień ośrodkiem miejskim, o którym często pisano w prasie niemieckiej. Warto w tym miejscu przytoczyć kolejny fragment wspomnień Klausmanna: „w ostatnim czasie czytałem sporo relacji o Katowicach w berlińskiej prasie. Chwalono tę najmłodszą z wielkich gmin Górnego Śląska latorośl jako „stolicę rozrywki”, jako „duchowe centrum okręgu przemysłowego”, „perłę wśród miast Górnego Śląska”. Czytałem te prezentacje z wielką satysfakcją, ale i niejakim sceptycyzmem. Akurat Katowice znałem dosyć dobrze z tamtych lat i metamorfoza z osady, której centrum stanowiło potężne bajoro ze stojącym nad nim długim niskim zabudowaniem podobnym do szopy, w dzisiejsze wielkie miasto wydawała mi się nieprawdopodobna. Ale gdy zobaczyłem obecne Katowice i poznałem je dokładniej, mogę tylko potwierdzić tamte opinie i dodać jedno: to powstałe w 1867 roku miasto należy do najbardziej niezwykłych miejsc w całym kraju [...]. Miasto ogromnie przypomina mi Stuttgart i kilka innych, nieco mniejszych niemieckich miejscowości. Ma w sobie coś eleganckiego, wysmakowanego, ma styl, nawet w najstarszych swych częściach [...]. Dotyczy to zwłaszcza bardzo pięknego architektonicznie placu Bluchnera. Na północ od kolei żelaznej Katowice składają się przede wszystkim z długiej ulicy prowadzącej od Załęża do Zawodzia [...]. Ulice Fryderyka i Grundmanna, a jeszcze bardziej odchodzące od nich prostopadle ulice Poczтова i Dyrekcyjna [...] mogą bez jakiegokolwiek retuszu ze swoimi witrynami, życiem i rozgwarem znaleźć się w Berlinie czy Wrocławiu [...]. Restauracje, hotele, kawiarnie, teatr, warietes, kabaret, bar, kasyno odpowiadają wszelkim wymogom, jakie stawia się wielkiemu miastu i w niczym nie ustępują berlińskiemu stylowi. Doprawdy wiarygodne jest twierdzenie, że do Katowic codziennie przybywa 500 gości, którzy tu dokonują zakupów albo oddają się rozrywkom [...]. Wieczorem wrażenie wielkomiastości potęgują jeszcze bardziej rozrzucone oświetlenie wystaw sklepowych oraz ożywiony ruch panujący do późnych godzin wieczornych i nocnych” [4].

Katowice w okresie dwudziestolecia międzywojennego posiadały wiele cech typowych dla kreatywnych miast. Ciekawe rozwiązania architektoniczne, wielość oferowanych

rozrywek, mieszanka kultur i narodowości, otwartość i tradycja zarazem spowodowały, że na tamte czasy Katowice były nie tylko miastem, w którym wygodnie się żyło, ale były przede wszystkim miastem nowoczesnym.

4. Katowice w kierunku kreatywnego miasta?

Po 1945 roku miasto straciło sporo ze swojego przedwojennego uroku. Z badań przeprowadzonych na zlecenie „Gazety Wyborczej” w 2007 roku wynika, że dla większości mieszkańców Katowice są miastem brudnym i zaniedbanym (taką opinię wyraziło aż 76,9% badanych). 57,1% katowiczian uważa, że Katowice są miastem sennym, w którym nic się nie dzieje. Dla 51,9% respondentów Katowice to miasto tradycyjne. Katowice mają w oczach respondentów również sporo cech pozytywnych. Przede wszystkim większość ankietowanych zwróciła uwagę na to, iż jest to miasto otwarte (75,1%). Niewątpliwie jest to związane z historią miasta, do którego od początku jego istnienia spływali ludzie z różnych stron, w rezultacie czego sąsiedowały ze sobą różne narodowości. Kolejną pozytywną cechą, na którą zwracali uwagę katowiczanie, jest dynamiczność. W ocenie 69,1% respondentów Katowice to miasto dynamiczne. Taka ocena może wynikać z faktu, że Katowice od początku lat 90. stale zmieniają swoje oblicze. W ciągu ostatnich 17 lat pojawiło się kilka dużych inwestycji, takich jak na przykład budowa trasy średnicowej, kompleksu biurowego na Chorzowskiej i Górnosląskiej, wieżowca Altus czy przebudowa Ronda, ciągle trwają prace remontowe w centrum Katowic. Zmiany te mogą być odbierane przez mieszkańców jako dowód na dynamiczny rozwój ich miasta. 55,9% katowiczian twierdzi, że ich miasto jest ciekawe. Niestety ta ocena mieszkańców nie pokrywa się z oceną osób odwiedzających miasto. Dla części respondentów Katowice to miasto bogate (52%), zielone (49,6%) i nowoczesne (43,1%).

Warto przyjrzeć się przestrzeni Katowic w odniesieniu do modelu kreatywnego miasta. Pierwszym wyraźnym kryterium będzie pokazanie przestrzeni centrum i peryferii. Interującym zjawiskiem w przestrzeni Katowic jest fakt, że w mieście nie ma rynku w klasycznym tego słowa znaczeniu. Potoczna nazwa rynek odnosi się do przestrzeni dawnego katowickiego rynku sprzed około stu lat, usytuowanego w najbliższej okolicy Teatru Śląskiego. Jednakże ten klasyczny rynek uległ obecnie rozmyciu. Oprócz wspomnianego już budynku Teatru Śląskiego, zbudowanego w 1907 roku, oraz kilku kamienic na rogu ul. Św. Jana, Młyńskiej i Pocztovej oraz Warszawskiej znajduje się na nim nowe budownictwo realnego socjalizmu: Dom Prasy, Zenit oraz Skarbek. Pokazuje to zróżnicowaną przestrzeń pod względem stylów architektonicznych, ukształtowaną w II połowie XX wieku bez wyraźnego ładu, z pominięciem funkcji charakterystycznych dla rynków, czyli przestrzeni

publicznej dla mieszkańców (jeszcze w latach 70. XX wieku na obecnym rynku odbywał się ruch samochodowy). Problemem jest również fakt, iż w tym istotnym dla mieszkańców punkcie Katowic krzyżują się trasy tramwajowe. Wielu odwiedzających Katowice nie potrafi wskazać centrum miasta, a rynek określa mianem „zajezdni tramwajowej”. Tym samym mieszkańcy Katowic pozbawieni zostali możliwości spędzania czasu wolnego w przestrzeni centrum. Zamiast tętniącego życiem miejsca obserwujemy wymierający w godzinach wieczornych przystanek tramwajowy, raczej odpychający aniżeli zachęcający katowiczian do spędzania czasu wolnego poza własnym domem. Można powiedzieć, że w tej chwili w niewielkim stopniu funkcje usługowe centrum zaczynają odgrywać ulice wokół rynku, jak Staromiejska, Wawelska czy Stawowa, niemniej jednak nie można porównywać tego do rynków Krakowa czy Wrocławia.



Fot. 1. Rynek w Katowicach
Photo. 1. Market in Katowice

Na uwagę zasługuje przestrzeń ulicy Dworcowej, odrestaurowanego budynku Hotelu Monopol, oraz próby utworzenia w tym miejscu nowej przestrzeni publicznej dla mieszkańców.

Od kilku lat władze miasta przedstawiają projekty zamknięcia ulic Dworcowej i Mariackiej oraz stworzenia w tej właśnie części miasta miejsca, w którym mieszkańcy mogliby spędzać czas wolny. Tutaj zgodnie z pomysłem skupiać miałyby się kawiarnie, restauracje i galerie.



Fot. 2. Hotel Monopol
Photo. 2. Hotel Monopol

Widoczna staje się dbałość o budynki historyczne, które wymagają jednak znacznych nakładów finansowych. Najlepszym tego dowodem jest stary dworzec czekający od wielu lat na inwestora, który przywróciłby mu dawną świetność. Na uwagę zasługuje modernistyczny budynek znajdujący się na skrzyżowaniu ulic Św. Jana i Dworcowej. To kolejny obok katowickiego rynku przykład wielu stylów znajdujących się w bezpośredniej bliskości. Niestety budynek ten został w ostatnim czasie wyremontowany, a w trakcie renowacji zatracił większość swych specyficznych cech. Omawiając zabudowę moderny warto przyrzeć się bliżej całemu dystryktowi znajdującemu się w okolicach ulic Zajęczka i Curie-Skłodowskiej, gdzie można znaleźć budynki mieszkalne wybudowane w tym właśnie okresie.



Fot. 3. Ulica Curie-Skłodowskiej
Photo. 3. Curie-Skłodowskiej Street

Osobnym przedmiotem zainteresowania w naszym artykule jest przestrzeń peryferii Katowic – obszarów zamieszkania. Warto przyjrzeć się przestrzeni zlokalizowanej najbliżej centrum, czyli ulicy Gliwickiej, którą charakteryzuje zabudowa początków XX wieku, niemniej jednak stopień dewastacji i zniszczenia oraz uznanie jej za niebezpieczną ze względu na nasilenie w jej okolicach różnego typu patologii, nie pozwala spojrzeć optymistycznie na tę przestrzeń. W ostatnich latach nastąpiły próby zmiany tej przestrzeni przez chociażby zlokalizowanie w niej kompleksu kinowego Cinema City oraz stworzenia przestrzeni konsumpcji niedaleko od centrum, w której nadal jednak można spotkać zniszczone budynki oraz nienajlepszy stan dróg.



Fot. 4. Ulica Gliwicka
Photo. 4. Gliwicka Street

Głównym miejscem zamieszkania Katowiczian są osiedla usytuowane wokół centrum. W niniejszym artykule chcielibyśmy przyjrzeć się osiedlu Paderewskiego, Giszowcu, Koszutce i Brynowowi.

Koszutka jest jedną z bliżej położonych centrum dzielnic Katowic, powstała w latach 50. i 60. XX wieku, czyli zaraz po II wojnie światowej, i stanowiła pierwszy znaczący powojenny obszar zabudowy dla mieszkańców miasta. Obszar ten wiązał się z powojennym rozwojem miasta oraz wykorzystaniem przestrzeni do rozwoju. Powstały wówczas nie tylko budynki mieszkalne, ale również szkoły, przedszkola, sklepy i kino. Obecnie dzielnica ta starzeje się, na początku lat 90. podupadły sklepy, a kino „Kosmos”, przyciągające niegdyś rzesze widzów, nie wytrzymało konkurencji z nowoczesnymi salami multipleksów. Obecnie trwają próby ożywienia dzielnicy, wyremontowano elewację części budynków, kino „Kosmos” zostało poddane gruntownej przeróbce, w efekcie której powstał mało ciekawy pod względem architektonicznym budynek Centrum Sztuki Filmowej, uporządkowano przestrzeń placu Grunwaldzkiego (jednym z pomysłów ożywienia tego miejsca było stworzenie Galerii

artystycznej, w której co roku pojawiają się nowe wizerunki wybitnych twórców związanych z miastem).

Inną dzielnicą zamieszkania w Katowicach jest Brynów. Historycznie jest to jedna ze starszych dzielnic, charakteryzująca się zabudową mieszkłą kreowaną wraz z rozwojem kopalni Wujek. Istotne jest również to, że jej część południowa została wykorzystana do nowego typu zabudowy od lat 70. XX wieku. Ta część dzielnicy stale się poszerza, charakterystyczne dla niej stają się szeregowce oraz bloki z mieszkaniami o bardzo wysokim standardzie. Jest to niewątpliwie jedno z atrakcyjniejszych miejsc położonych blisko centrum, równocześnie oddalonych nieco od wielkomiejskiego szumu.



Fot. 5. Brynów
Photo. 5. Brynów

Warto zwrócić uwagę na rozwój Katowic od końca lat 60. i początku 70. XX wieku, co wiązało się z rolą tego miasta w Górnośląskim Okręgu Przemysłowym. Dynamicznie rozwijający się przemysł ciężki zdecydował o imigracji do tego regionu, co z kolei zdecydowało o konieczności wykorzystania nowych przestrzeni na zabudowę. Do tego typu przypadków zaliczyć trzeba osiedla Paderewskiego oraz Tysiąclecia. Osiedle Paderewskiego zostało zbudowane w okolicy Doliny Trzech Stawów. W obszarach tych dominują domy z wielkiej płyty, charakteryzujące się najczęściej dwu- i trzypokojowymi mieszkaniami. Budowano je zgodnie z ideologią socjalistyczną wykorzystania przestrzeni do zabudowy i zamieszkania w niej przez jak największą liczbę ludzi.



Fot. 6. Osiedle Paderewskiego
Photo. 6. Paderewskiego district



Fot. 7. Supermarket Dolina 3 Stawy
Photo. 7. Supermarket Dolina 3 Stawy

Odrębnym osiedlem znajdującym się w izolacji przestrzennej jest Giszowiec. Dzielnice tę, będącą jedną z najstarszych dzielnic Katowic, bo powstała już na początku XX wieku, charakteryzuje znacząca różnorodność architektoniczna. Współistnieją tu ze sobą przedwojenna zabudowa starej osady robotniczej, w dużej części zniszczona w latach 70., i socjalistyczna zabudowa z tzw. wielkiej płyty dla klasy robotniczej zasilającej zasoby Kopalni „Staszic”. Na uwagę zasługuje wyburzenie znacznej części historycznej, nigdy nieodbudowanej, i nakładanie się wielości stylów architektonicznych, co wywołuje atmosferę chaosu.



Fot. 8. Giszowiec – rynek
Photo. 8. Giszowiec – market

Kolejną przestrzenią wartą poddania analizie jest przestrzeń kultury. Przez lata realnego socjalizmu przestrzeń kultury nie była uznawana za konieczną dla mieszkańców regionu przemysłowego. Do dzisiaj w Katowicach jedynym dużym teatrem jest Teatr Śląski, zbudowany na początku XX wieku na rynku. Do elementów przestrzeni można dodać „Spodek”, zbudowany obok Ronda w celu organizowania imprez masowych dla masowego odbiorcy (imprezy sportowe czy imprezy kultury masowej, np. koncerty). Jednym z najnowszych obiektów sztuki jest „Rondo Sztuki” usytuowane na katowickim rondzie.



Fot. 9. Rondo
Photo. 9. Circus

Przeszklony budynek w kształcie półkopuły został oddany Akademii Sztuk Pięknych w celu organizowania wystaw i utworzenia miejsca dla wymiany idei. Trudno jednak przypuszczać by inwestycja ta przyczyniła się do podniesienia atrakcyjności miasta. Projekt budynku jest mało interesujący, żeby nie powiedzieć brzydki. A pomysł umieszczenia galerii na jednym z większych przystanków tramwajowych w mieście, w miejscu, gdzie krzyżują się trasy Katowice – Bytom, Katowice – Siemianowice Śląskie, Katowice – Sosnowiec, wydaje się wyjątkowo bezsensowny. Trudno raczej przypuszczać by mieszkańcy w drodze do domu lub do pracy, oczekując na środek transportu, wpadali do galerii obcować ze sztuką.

Przestrzeń kultury to również stary budynek Filharmonii Śląskiej przy ul. Sokolskiej, mający 130 lat i znajdujący się w stanie zniszczenia, Górnos Śląskie Centrum Kultury, które częściowo przejęło funkcje Filharmonii, Muzeum Śląskie z niezłą, choć mało promowaną galerią malarstwa, podupadające od lat BWA, Biblioteka Śląska, która miała stanowić najnowocześniejszy obiekt tego typu w Polsce, tymczasem już w chwili obecnej nie jest w stanie zaspokoić potrzeb mieszkańców miasta, bo jest zbyt mała, oraz dzielnicowe ośrodki kultury, takie jak chociażby nowo otwarty budynek w Karczmie Śląskiej na Giszowcu, gdzie znajduje się również Muszla Koncertowa. To stanowczo za mało jak na stolicę regionu zamieszkiwanego przez ponad 5 milionów osób, której władze mają ambicje metropolitarne. W Katowicach brakuje teatrów, opery, klubów muzycznych, galerii. Miasto nie ma nic do zaoferowania mieszkańcom chcącym uczestniczyć w kulturze elitarniej. Najczęściej ten głód kultury zaspakajany jest poza miastem, w Krakowie lub Wrocławiu. Katowice często postrzegane są jako miejsce, w którym nic interesującego się nie dzieje.

Odrębnym zagadnieniem jest przestrzeń konsumpcji w sferze usług.



Fot. 10. Silesia City Center
Photo. 10. Silesia City Center

Przede wszystkim wraz z włączeniem polskiej gospodarki w strumień światowego kapitału i transnarodowych korporacji do Katowic od połowy lat 90. zaczęły napływać wielkie supermarkety i centra handlowo-rozrywkowe, które przez swoje usytuowanie przede wszystkim w przestrzeni peryferyjnej, zmieniły obraz Katowic. Wymienić tu trzeba przede wszystkim dwa największe centra tego typu: Dolinę Trzech Stawów oraz Silesia City Center, które nie tylko zmieniły przestrzeń miasta, ale również zdecydowały o ukształtowaniu nowych form uczestnictwa w tej przestrzeni przez kumulację ruchu samochodowego na tym obszarze.

Do sfery usług zaliczyć należy również hotele. Na wstępie zaznaczyć trzeba, że nowo powstałe budynki hoteli Campanile czy Diament stanowią nowe formy przestrzeni oddalone od centrum. Dodać do tego należy wymieniony już wcześniej odrestaurowany Hotel Monopol, znajdujący się na ul. Dworcowej, powstały w najwyższym budynku Katowic hotel Qubus oraz kilka starszych hoteli o niższych standardach. Baza ta z całą pewnością nie jest wystarczająca, co więcej, nowo realizowane projekty hoteli są mało interesujące pod względem architektonicznym i raczej nie dodają blasku miastu.

Inną formą nowej przestrzeni Katowic są szkoły wyższe. Co prawda ich cechą charakterystyczną jest rozproszenie przestrzenne, niemniej jednak warto nadmienić, iż kampus w okolicach ulic Bankowej i Uniwersyteckiej został odnowiony czy też rozbudowany o nowe budynki. Do tego należy dodać nowe budynki Wydziału Teologicznego usytuowane blisko Katedry.



Fot. 11. Uniwersytet Śląski, Wydział Teologiczny
Photo. 11. University of Silesia, Theological Faculty

Również budynki szkół średnich wpisują się w przestrzeń Katowic. Warto wymienić dwa odrestaurowane budynki liceów im. Mickiewicza oraz Skłodowskiej-Curie sprzed II wojny światowej, znajdujące się w przestrzeni centrum.

Przestrzeń spędzania czasu wolnego stanowi jedną z ograniczonych form katowickiej przestrzeni. O niewielkim obszarze centrum już wspomniano. Dodać do tego trzeba nieliczne formy przestrzeni – place zabaw dla dzieci. Na uwagę zasługuje plac zabaw w Parku Kościuszki czy też plac zabaw na Giszowcu. Pozostałe obszary trudno zakwalifikować do przestrzeni o charakterze kreatywnych miejsc.



Fot. 12. Park Kościuszki – plac zabaw
Photo 12. Kościuszki Park – playground

5. Refleksja kończąca

Podsumowując refleksję wykorzystującą socjologię wizualną do analiz przestrzeni społecznej Katowic, można stwierdzić, że jest to miasto wielości stylów architektonicznych, począwszy od zabudowy przełomu XIX i XX wieku, poprzez budynki moderny i socjalistycznego zabudowania, a na zabudowie końca XX wieku kończąc. Wielość i różnorodność wpisuje się w koncepcję wspomnianego wcześniej Richarda Floridy i podkreślenia przez to możliwości kreatywności miasta. Niestety w przypadku Katowic wiele elementów z różnorodności nie zostaje wykorzystanych, a często posiada znamiona chaotyczności i braku wyraźnej koncepcji. To, co zdecydowanie nie pozwala określić Katowic jako kreatywnego miasta, to brak wyraźnej przestrzeni konsumpcji, przede wszystkim tej dającej możliwości spędzania czasu wolnego przez mieszkańców. Niewielka liczba kawiarni, restauracji, kin, teatrów czy innych form spędzania czasu wolnego, w wielu przypadkach decyduje o niezamieszkaniu w tym mieście, pomimo tego, że jest ono atrakcyjne dla wielu osób jako miejsce pracy ze względu na lokalizację przedsiębiorstw oraz różnego rodzaju urzędów. Nie oznacza to wszakże, że Katowice nie ewoluowały i nie zmieniły swego

wizerunku. Można przyjąć hipotezę, że ostatnie lata to zmiany w infrastrukturze, zmodernizowane drogi i renowacja budynków w centrum, niemniej jednak pominięto wiele czynników związanych z kreowaniem miasta w dobie globalizacji. Niektóre jednak elementy miasta oraz zachodzące w nim zmiany pozwalają żywić nadzieję, że model kreatywnego miasta będzie wyzwaniem dla Katowic w najbliższych latach.

Bibliografia

1. Florida R.: *The Rise of the Creative Class*. Basic Books, New York 2002.
2. Gorzelak G., Jałowiecki B.: *Konkurencyjność regionów*. Studia Regionalne i Lokalne, nr 1, 2000.
3. Hoffman G.: *Historia miasta Katowice*. Muzeum Śląskie, Katowice 2003.
4. Klaussmann A. O.: *Górny Śląsk przed laty*. Muzeum Historii Katowic, Katowice 1996.
5. Landry Ch.: *The Creative City in Britain and Germany*.
[http://www.comedia.org.uk/pages/pdf/downloads/The Creative City in Britain and Germany. pdf](http://www.comedia.org.uk/pages/pdf/downloads/The_Creative_City_in_Britain_and_Germany.pdf), 1996.
6. Landry Ch.: *Creativity and the city: Thinking through the steps*.
[http://www.comedia.org.uk/pages/pdf/downloads/Age of the City Creativity and the city pdf](http://www.comedia.org.uk/pages/pdf/downloads/Age_of_the_City_Creativity_and_the_city.pdf), 2005.
7. Swianiewicz P., Dziemianowicz W.: *Atrakcyjność inwestycyjna miast*. *Transformacja Gospodarki*, nr 95, 1998.
8. Sztompka P.: *Socjologia wizualna. Fotografia jako metoda badawcza*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005.

Recenzent: Dr hab. Adam Bartoszek